

TYDZIEŃ KOBIECY

Co robią młode ziemianki?

Bezideowość nadaje ton życiu

Byłam kilka dni temu u Ziemianek. Była to uroczystość osiedlin w nowym lokalu. Niewielką salkę wypełniły członkinie Stowarzyszenia i goście, dostojne siwowłose panie. Szukałam młodych, znalazłam tylko cztery.

Ziemianki mają dwie organizacje. Młode Ziemianki są autonomiczną komórką. Ten podział wpływa na pewną izolację dwóch pokoleń. Można by ten fakt wysunąć jako wytłumaczenie nieobecności młodych na sobotnim zebraniu. Ale jest jeszcze inna przyczyna, głębsza i istotniejsza.

Młode Ziemianki jako organizacja kończą się. Dzieje się to dlatego, że po niewiastowej linii rozwijała się ich organizacja. Większymi centrami organizacyjnymi były miasta. Do organizacji wstępowało mniej — prawdziwych ziemianek, większość pochodziła może nawet z rodzin ziemiańskich, ale osiadłych już w mieście. Część to były tylko snobki, część miała zapał do pracy, ale w zupełnie innym kierunku, niż wynikałoby to z typu organizacji. Nie wiem, a miejskie instytucje i zakłady stały się terenem ich pracy. Na tych terenach często przechodząc całkowicie do innych stowarzyszeń, przede wszystkim

do stowarzyszeń charytatywno-religijnych, pracując teraz wartościowsze i najzdolniejsze członkinie organizacji.

Ale prawdziwych młodych ziemianek nie widać prawie na żadnym terenie pracy. Snobizm, lenistwo i bezideowość cechuje młode pokolenie warstwy ziemiańskiej. Pracują tylko jednostki. Olbrzymia większość — to bierny element bez inicjatywy, bez większych ambicji.

Młode snobki z *nouveaux riches* owskich domów ograniczają swoje zainteresowania do życia towarzyskiego. Reszta nie umie się otrząsnąć z wpływow atmosfery panującej dziś w większości dworów. Materializm — jedyna dominująca nad wszystkim myśl, troska o byt i wynikająca stąd skłonność do kompromisów — oto kierunek ideowy, jaki wynoszą ze swych domów młode ziemianki. Kryzys i rzeczywiste trudności materialne mogą w pewnym stopniu usprawiedliwić tę atmosferę, ale przecież inne warstwy jeszcze w większym stopniu odczuwają trudności materialne, nawet nędzę, a jednak nie rezygnują z udziału w szerokim życiu społecznym narodu, nie zamykają się w ciasnym krę-

gu drobnych interesów.

Należałoby się spodziewać, że odporność przeciw wszystkim trudnościom życia znajdzie się przede wszystkim u młodych. W warstwie ziemiańskiej jest inaczej, wyjątkowo inaczej jeżeli chodzi o kobiety. Pokolenie kobiet starszych, tych właśnie, które grupują się w Stowarzyszeniu Zjednoczonych Ziemianek, ma za sobą wielki okres wielkiej pracy. Każda z tych siwych pań dzisiaj nadal trwa na posterunku służby społecznej. Dlaczego tak niewiele młodych idzie w ich ślady?

Być może, że jednostki, te jednostki z młodych ziemianek, które nie tylko pragną brać udział w pracy dla narodu potrzebnej, ale już dziś mają do tej pracy pełne przygotowanie ideowe, zdolają wreszcie pociągnąć za sobą inne.

Pani moda ma głos

Kłopot z wyborem kapelusza

Kupno jesiennego kapelusza nastroża paniom w tym roku niemało trudności. Najmodniejsze fasony, ekscentryczne szpilki, częste doniczki odwrócone dnem do góry wyglądają ładnie... na wystawie. Twarz o nieregularnych rysach, zwłaszcza bardziej zaokrąglona wygląda w takim kapeluszu wręcz rozpaczliwie.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć: kapelusze szpiczaste odpowiednio są tylko dla pań młodych, szczupłych, o pociągłych rysach twarzy — no i średniego wzrostu. Osoba bardzo wysoka nie może się podwyższać — pani bardzo niska wygląda w takim kapeluszu humorystycznie. Mniej ekscentryczne a równie modne są kapelusze tyrolskie — lekko tylko szpiczaste, a młode i twarzowe.

Toczeki

Obok kapelusików tyrolskich nosi się filcowe toczki, przypominające dzieciinne kapelusze z papieru, rozdawane na zabawach

Szwedka wzorem pracowitości

„Co kraj to obyczaj” mówi przysłowie. I słusznie. Potwierdzenie tego znajdziemy w zamiłowaniach i pracy kobiet w całym świecie. I tak, gdy Francuzki np. słyną ze swej elegancji i z zamiłowania do zabawy, kobieta szwedka jest wzorem pracowitości i obojętności. Jednym z zalet pracujących w domu kobiety Szwedki jest punktualność. Porządek w domu, porządek w biurze nie bywa nigdy załdżony. Druga cecha, to cisza. Żadna, nawet największa zabawa nie przekracza nigdy granic. Jeśli jakiś bal czy wieczorek odbywają się w domu, uważna pani domu pilnuje, aby głośnie, albo paterfon nie przeszkadzały sąsiadom. Naogół jednak wszystkie przyjęcia kończą się przed północą. W niedzielę na ulicy panuje pustka. Wszyscy gromadnie, samochodem czy koleją, na rowerze lub piechotą spieszą za miasto. W domu systematyczność i porządek. Panie zajmują się kuchnią, córki w wieku od 13 do 18 lat podcaza przyjeżdżają rolę „młodszych”. Zaprawiona i przygotowana w ten sposób do prowadzenia gospodarstwa domowego dziewczynka, często po powrocie ze szkoły „ćwicz” się w kuchni”. Służba w Szwecji jest drogą, jest jej przy-

Kobiety krwawej Hiszpanii

Torreador w spódnicy

Na wielkich afiszach rozklejonych na murach domów Barcelony uśmiechają się czarne oczy młodzieńczej seniority — 19-letniej Juanity Cruz. Pierwsza kobieta - torreador, największa dziś sława Hiszpanii — ma za sobą zgórą 60 walk byków...

Juanita Cruz pochodzi z Madrytu, jest Hiszpanką z krwi i kości; dumna, ambitna, miłująca ryzyko i brawurę — aż do okrucieństwa, jak każdy rodowity Hiszpan. Niech nikogo nie zwodzą rozmarzone aksamitne oczy dziewczyny, miękko brzmiejąca imię Juanita. Młodzieńcza torreadorka ma serce ze stali — wbiła ostrze piki w kark byka bez zmruczenia powiek — i nie mdleje na widok krwi.

Na 2 godziny przed walką

Juanita mieszka w zacisznej willi na małym placu del Pino.

Na dwie godziny przed rozpoczęciem walki spoczywa jeszcze w swym ogródku pod cienistym platanem i karmi garnięce się ku niej ufne gołębie. Na okrągłej napół dziecięcej jeszcze twarzy Juanity widnieją uśmiech — ani śladu lęku przed bliską rozgrywką, która zawsze przecież grozi śmiercią...

Czy Juanita nigdy się nie boi? Nie, nigdy. Nie zna uczucia strachu. Jeszcze na ławie szkolnej jako mała dziewczynka marzyła o spotkaniu — z bykiem. Mówi o tem, jak o rzeczy najnaturalniejszej w świecie. Zna wszystkie ryzyka swojego zawodu i traktuje go poważnie.

Juanita ma olbrzymie powodzenie wśród mężczyzn. Zabiegają o jej względy najwięksi dygnitarze, otrzymuje setki listów, fotografii, podarunków, propozycji małżeńskich. Lekceważy jednak wszyst-

kich i wszystko, mówiąc: „to bagatela, nie myślę o małżeństwie. Najważniejsza jest praca”. Ba! Ale też za tę „pracę” za to igranie ze śmiercią otrzymuje ognista Hiszpanka olbrzymią gaź 250 tysięcy pesetów rocznie t. j. około 200.000 zł. Która 19-letnia na świecie może się pochwalić takimi dochodami?

Na oczach 10.000 widzów

Punktualnie o 5 po południu Juanita w stroju torreadora, kapłanem o złota, wychodzi na arenę. Dumnie, wysoko podnosi głowę. Na trybunach 10.000 widzów bije oklaski. Oklaski powściągliwe i ostrożne — niech pokaże torreador w spódnicy co potrafi.

Na arenę wypuszczają byka. Zwierzę staje po środku i nieruchomo oczyma wpatruje się w swego wroga. Juanita potrząsa czerwona płachtą, ale byk jeszcze się waha. Na trybunach gwizdy, dzikie wrzaski. Wybiegają w galopie pikadorzy, cieniutki, stalowe lance zatapiają się raz po raz w ciele zwierzęcia — zacieśnia się dookoła niego krąg śmierci.

W oparach krwi

W ślepiach osaczonego zwierza zapalają się złowrogie błyski. Pochyla potężne rogi, rusza do ataku. Twarz młodzieńczej seniority ściera bolesny skurek. Natęży uwagę, koncentruje siłę mięśni — wymierza cios. Chybiła. Na widowni podnosi się nienaturalny ryk wściekłości. Juanita przeprosza ruchem głowy i szykuje się do nowego ciosu. Tym razem nie chybi. Czeka ją pogarda i gwizdy tłumu — lub sława.

Byk pada na kolana, podrywa się w ostatnim przedśmiertnym skurczu — i leży już nieruchomo, niepotrzebny, martwy. Na Juanitę spada deszcz wonnych kwiatów, rozentuzjadowani wielbiciele wynoszą ją na rękach z areny. Na ustach dziewczyny igra znowu niewinny uśmiech wątpliwej, 19-letniej dziewczynki.

Gdzie jest teraz, w czasie krwawych dni Hiszpanii czarnooka Juanita? Jak słyhać przeszła do obozu „czerwonych”. Obecnie nazywa się „Bolshevetica Torreadora”, walczy na arenach Madrytu. Dochód z corridy przeznaczyla na pomoc sanitarną dla czerwonych „ziomków” — dumna, że może dla nich „pracować”. Nie dziwnego, że znalazła się właśnie w tym obozie, oswojona jest przecież z widokiem krwi... O.

UBIORY MĘSKIE
gotowe i na zamówienie
St. Branicki
— Warszawa — Rebra 145

Gospodyni na ucho

Omlot z grzybami 9 jaj, 2 łyżki maki, szczypta pieprzu i soli, 5 dkg suszonych grzybów, 8 dkg masła. Porcja przeznaczona na 3 omloty. Białka ubić na sztywną pianę, dodać, powoli mieszać, żółtka, pieprz i sól oraz mąkę pszenną i kilka kropli Maggięgo przyprawy. Poprzednio ugotowane, dobrze wypuklane grzybki posiekać drobniutko, dodać łyżkę masła, trochę soli i Maggięgo przyprawy, 1/3 część ciasta wylać na gorące masło i smażyć w patelni, najlepiej wsunąć na kilka minut do pieca, na połowie omlotu łożyle przyrządzone grzyby, drugą połowę nakryć i zaraz wyjąć na stół.

Nasze gawędy

Dziecinne wózki z żydowskich fabryk

Do Redakcji naszej wpłynął list jednej z Czytelniczek. Podajemy wyjątki listu:

„Staram się zupełnie unikać sklepów żydowskich. Ostatnio musiałam zrobić pewien większy sprawunek. Kupowałam wózek dziecięcy. Obezwładniłam niesłychaną ilość ulic, oczywiście całą Królewską. Chodziło mi o to, żeby kupić wózek w polskim sklepie i z polskiej fabryki. Po bardzo długich poszukiwaniach znalazłam jedną tylko polską fabrykę wózków dziecięcych w Warszawie. O ile wiem są również takie fabryki w miastach prowincjonalnych np. w Częstochowie i te

są również własnością żydów. Czyż nie byłoby wskazane, aby ktoś, kto mając gotówkę pragnie założyć jakiegoś przedsiębiorstwo założył właśnie wytwórnię takich rzeczy, których prawie wcale nie wyrabiają Polacy? Unikanie się wtedy robienia konkurencji polskim fabrykom. Polska wytwórnia wózków dziecięcych jest b. potrzebna.

Jeszcze jedna sprawa: chciałam w tym samym czasie kupić materacyk do łóżeczka dziecięcego. W żadnym polskim sklepie nie było wymiaru takiego jakiego szukałam, wszędzie był tylko jeden duży wymiar. Dla orientacji posłam na Królewską. W każdym sklepie był duży wybór. Nie kupiłam w sklepie żydowskim dla tego, że mogłam poczekać na wykonanie materacyka na zamówienie w polskiej pracowni. Czy jednak wiele pań tak robi, nie wiem”.

Uwagi pani M. K. są b. słuszne. Brak polskich fabryk wózków dziecięcych, któreby napewno miały zbyt zapewniony. Pracownia dziecięcych materacyków gotowych i na zamówienie po cenach przystępnych też miała by licznych odbiorców.

Ożywiona działalność Związku Pań Domu

Związek Pań Domu wykazuje w ostatnich czasach szczególnie ożywioną działalność.

M. in. na skutek propozycji min. przemysłu i handlu, Związek prowadzić będzie obecnie czterolekcyjne kursy przyrządzania potraw z ryb morskich i słodkowodnych. Przyjmowane są zapisy na 20-lekcyjowy kurs gospodarstwa domowego i 6-lekcyjowy kurs potraw jarskich dla pań oraz na 15-lekcyjowy kurs dla pracownic domowych. Poza tym czynne są wszystkie pozostałe działy Związku: wydział robót ręcznych w poniedziałki od g. 17 m. 30 do g. 19, poradnia gospodarcza w poniedziałki, środy i piątki od g. 12 do 14 i t. p.

„Uniwersytety” dla matek

Od szeregu lat działają w niektórych miastach Europy szkoły macierzyństwa. Np. w Wiedniu kursy macierzyństwa istnieją od r. 1928, początkowo zorganizowano je w postaci luźnych wykładów, wygłaszanych w dzielnicach robotniczych miasta. Dziś jest to już prawdziwy uniwersytet dla matek. Wykłady obejmują: higienę, psychologię, pedagogię, medycynę itp. Na fakultet macierzyństwa uczęszczają nie tylko te dziewczęta, które zamierzają w przyszłości zostać matkami, ale i te, które chcą pracować jako baby i niańki w domach zamężniejszych, a nie doświadczonych matek.

Pożyteczny katalog książek dla młodzieży

Wydany przez Poradnię biblioteczną Związku bibliotekarzy polskich WYBÓR KSIĄŻEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY obejmuje baletystykę na wiek od 7 do 15 lat włącznie. Jest to katalog rozumowany, złożony z dwóch zasadniczych części. Pierwsza, stanowiąca odbiór z drukujących się obecnie II tomu katalogu informacyjnego „Książka w bibliotece”, zawiera 1835 pozycji wydawnictw z lat 1933—1935 włącznie, podając obok pełnego tytułu wraz z ceną zwężoną charakterystyki książki i znak jej przydatności dla poszczególnych grup wieku. Część II obejmuje tytuły 461 książek omówionych w 1-szym tomie katalogu „Książka w bibliotece” z oznaczeniem stopnia przydatności i aktualnej ceny.

Logadanki lekarskie

Co to jest grypa i jak z nią walczyć

W latach 1889 i 1890 pojawiła się po raz pierwszy w Europie choroba zakaźna, która rychło objęła wszystkie kraje, a że wszędzie ludzie tak samo chorowali, bo na głowę, gorączkę, bóle w kościach i mięśniach, przeto myślnie, że to jakaś nowa choroba nawiedziła ludność. Ta choroba jest znana już dawniej t. zw. grypa, tylko, że wówczas uważano ją za katar lub inne choroby zakaźne.

Choroba ta pojawiła się w różnych porach roku, a odróżnia się tym od innych chorób zakaźnych, że wybuchła od razu, a długo w jednej miejscowości nie panuje. Szerzy się grypa bardzo prędko, tak że np. całą Europę przebiegła w ciągu 2 do 3 miesięcy. Inne choroby zakaźne także szybko się szerzą, ale tak od razu jak grypa nie wybuchła żadna inna choroba. Objawy najgłośniejsze są: gorączka, trwająca kilka dni, albo bardzo wysoka albo nieznaczna i silne bóle w całym ciele, w człon-

kach, w mięśniach pleców i krzyżu, w rękach i nogach z ogólną niemocą; dalej niezbyt przewodu oddechowego z suchym kaszlem. Rządziej pojawiają się przypadki mózgowe z majaczeniami lub przypadki kiszkowe. Czas trwania choroby jest zazwyczaj krótki, bo od 2 do 7 dni, czasem choroba jest tak lekka, że chorzy nie kładą się do łóżka nawet. Ludzie młodzi, zdrowi i zahartowani przebywają chorobę tę zazwyczaj bez szkody większej i niebezpieczeństwa. U ludzi starszych, zwłaszcza w zimowej porze roku, przedstawia choroba ta wielkie niebezpieczeństwo z powodu częstych i to śmiertelnych zapaleń płuc. Takie zapalenie łatwo powstaje, jeśli po przebiegu grypy z wcześniej chorego wyjdzie z domu. Niebezpieczne również bardzo są zapalenia płuc po grypie u ludzi ze słabymi płucami lub dotkniętymi gruźlicą czyli suchotami.

Ale zapyta niejeden z czytelnika...

ków—dlaczego to na wsia choro-
roba ta rzadko się pojawia? Otóż ona pojawia się równie często jak i w miastach, ale w miastach z powodu gęstego zaludnienia więcej i szybciej się szerzy, w ogóle jak każda inna choroba zakaźna. Mieszkanie wsi jest więcej zahartowany, często z gorączką, jeśli nie jest zbyt wielka, chodzi, na bóle i ogólną niemocę skarży się, lecz do łóżka się nie kładzie i w ten sposób choroba mija.

Nie należy jednak choroby lekceważyć, bo niekiedy bardzo złośliwie może wystąpić i zebrać ofiary żniwo śmierci. Co do leczenia, to w lekkich przypadkach wystarczy łóżko, dieta i herbaty z cytryną. W ciężkich lub powikłanych zapaleniem konieczna jest pomoc lekarska i to wczesna, aby najrychlejsz rozpoznać chorobę, zapobiec zapaleniu płuc, usunąć przykre bóle i nie dopuścić do tego, aby choroba się zbyt rozszerzyła.